

Naša Niwa

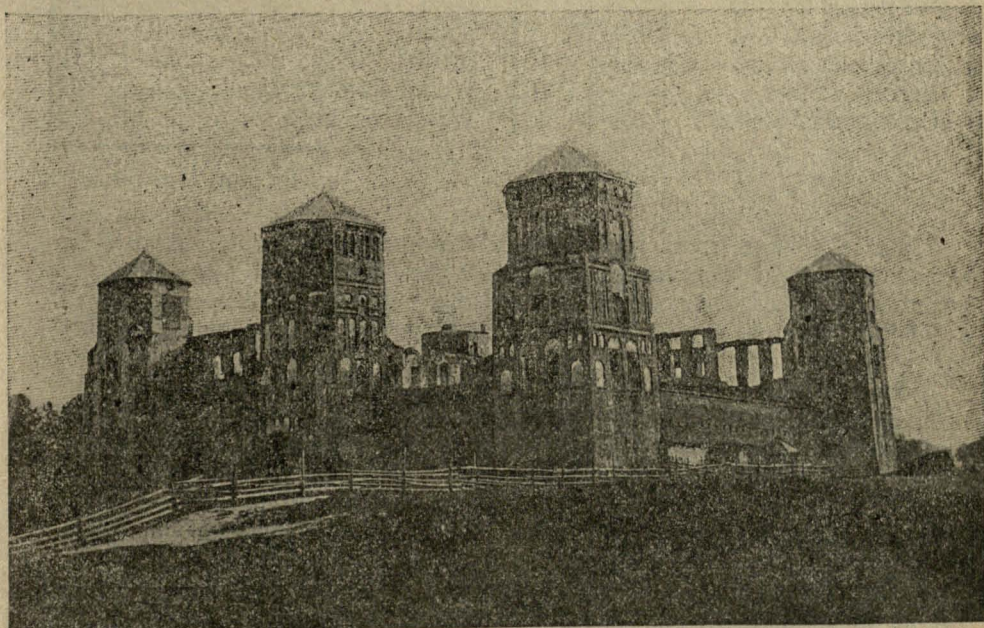
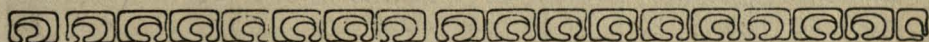
PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ. Š—czytać jak polskaje SZ.



Ruiny zamčyšča u Miry.

Niemiecki sielski parabak.

U niemieckaj hazecie dla sielskich parabkoŭ i mużykoŭ «Der Landbote» nadrukawany raschody hadawoha parabka u dware kala hor. Drezdena.

Hety rabotnik z żonkaj i trojkaj dzieciej dastaje kwateru, paŭtara pu-
da bulby i hrašmi 13 marak u niadzielu, na našy hrošy kala 6 rub. 11
kap. (marka=47 kap.), żonka 5 dzion u niadzielu pawinna pracawać u
dware i za heta biare asobna 5 marak=2 rub. 35 k., a ũsiaho muŭ i ũ-
zonka zarablajuć u niadzielu kala 8 r. 46 kap. Raschody na charčy za ni-
adzielu u ich takije:

Na što:	Rub.	Kap.	Na što:	Rub.	Kap.
Chleb	1	79	Kawa	—	15
Łoj (margaryn) . . .	1	—	Jačmień	—	5
Sało	—	42	Cykoryja	—	5
Konskaja kaŭbasa . .	—	24	Małako	—	62
Konskaje miasa . . .	—	63	Muka	—	38
Sieladcy	—	38	Sol	—	5
Cybula	—	10	Krachmał	—	7
Wocet	—	7	Myła	—	25
Pierec	—	5	Soda	—	5
Chwasola	—	10	Drowy	—	10
Haroch	—	10	Wuhał kamienny . .	—	39
Čečewica	—	23	Waksa na boty . . .	—	5

Razam 7 r. 90 k.

Ješće 45 kap. treba zapłacić strachoŭki u kaznu (na staraść usie čys-
ta pacoŭniki ũ Niemiečcyńnie dastajuć za heta pensiju), 28 kap. idzie na
adziežu, boty i dr. Hetak u niadzielu siemja niemca-parabka prażywaje 7
r. 90 kap., značyć, u miesiac wychodzić kala 31 r. 60 kap. a ũ hod—
410 r. 80 kap.

Hazeta «Der Landbote» piše, što za hetkije hrošy ludzi nie żywuć, a
tolki pierekidajucca;—woś u nas dyk taki zarobotak ličyŭsia-b nadta wiali-
kim, takije hrošy, daličyŭšy da ich ordynaryju, dastajuć u nas ekonomy,
mechaniki i wyšejšyje pracoŭniki u dware. Niemiecki rabotnik maje šmat
wyšejšyje patreby, jak naš, a anhllicki parabak ješće wyšejšyje: toj jeść saŭ-
sim uŭo «panskije» charčy pa našamu rozumieńniu. Niemiec zjedaje kudy
bołš ŭyru i miasa, dyj bołš prysmakow.

Kali pryraŭnujem heta s charčami našych wioskowych siarednich mu-
ŭykoŭ, to wyjdzie, što naš narod najčасьciej nie dajedaje da normy (110
grammoŭ biełka, 47 grammoŭ ŭyru, 518 gr. uhlewodoŭ u dzień). U hod na
dušu treba 16 p. 26 f. ŭyta, 3 pud. 9 f: krup, 6 p. 26 f. bulby i aleju z 1

puda 2 funtoŭ siemieni ci kanaploŭ. U budżetach mużykoŭ sabranych redakcyej «N. N.», redka dzie chleba chwataje na ŭwieś hod,—najčasciej jaho zamieniajuć bulbaj. Ad takoha niedajedańnia i ad nabiwańnia brucha bulbaj u nas badaj paławina mużykoŭ k 30—40 hadam maje katarr żywata (jak kažuć, «balić pad hrudziami») i inšyje chwaroby ad drennych charčoŭ.

Wozmiem dla prykładu 2 siarednich mużykoŭ z wioski Mihaŭki (Wilejsk. paw. Wilensk. hub.—kała Radaškowič). Pieršy maje 5^{1/2} dziesiaciny ziamli; u chacie 8 duś: haspadar (44 hadoŭ), haspadynia i 6 dzieciej ad 20 da 3 hadoŭ. Woś acenka charčej jaho:

z swajej haspadarki na	48 r.	45 k.
kuplenych charčej na	16 »	57 »
swajho miasa i sała na	39 »	— »

charčy hadawyje 104 r. 02 k.

Paličyŭšy, što ŭ chacie 7 duś, wyjdzie na 1 dušu u hod 15 r.

U druhoho haspadara ziamli 4 dzies.; u chacie 9 duś: muž (30 hadoŭ), żonka, babula (80 hadoŭ) i 6 dzieciej ad 15 da 1 hodu. Acenka jaho charčej:

z haspadarki na	67 r.	— k.
kuplenych charčej na	26 »	63 »
swajho miasa i sała na	20 »	— »

charčy hadawyje 113 r. 63 k.

Paličyŭšy troje małodšych dzieciej na 1 dušu, wyjdzie na hod na dušu charčej na 16 r. 27 k.

Tak prażyli hetyje haspadary 1908-9 haspadarski hod. Pieršy haspadar 44 hadoŭ užo ad takleh charčoŭ maje katarr żywata, dychaŭku, i možna ŭžo ličyć jaho za inwalida. Z 18 chat wioski Mihaŭki takich biez pary kalek jośe čačwiora haspadaroŭ.

Tak żywuć u nas, badaj, dźwie čaści našych mużykoŭ. I mnoha-mnoha pracy treba pałażyć u našym kraju, kab chacia dzieci ci nawat unuki našych chlebaroboŭ daždalisia takoha żyćcia, jakoje maje ciapier niemiecki parabok i jakoje sam ličyć drennym.

A. Ŭ.

„Slapoje pieresialeńnie.“

«Ślapym» nazywaje hazeta «Now. Wr.» ciapieraśniaje pieresialeńnie mużykoŭ u Sybir i starajecca aświacić jaho, apisywajućy hetkimi sławami (hl. № 12368):

«Jak paličyli pieresialenčeskije čynoŭniki, koŭnaja mužyckaja siemja, kab zawiasta ŭ Sybirskaj tajzie (ŭ lesoch) swaju haspadarku, pawinna mieć hatowych hrošej nia mienš 500—600 rub. Na Dalokim Uschodzie treba mieć kapitały u dwajnie. Dyj s takimi hrašmi možna haspadaryć tolki na samych lepšych čaškach ziamli, kali (što bywaje wielmi redka) pieresialeniec zrazu aswoicca s tamtejšymi warunkami żyćcia, nia zrobić nijakaj wialikaj abmyłki, kali koŭzyn hod budzie mieci dobreje abo chacia siarednije uradźai, kali patraćić dobra pradawać hetyje uradźai, kali nie pryłučycca ŭ siamjoj jakoje-niebudź nieščaście, jak paŭar, chwaroŭba i t. p.»...

Z usich hetych »kali« i »kali« widać, jak ciaŭka prychoŭzicca našym pieresialencom dabywać chleb štodzienny u dalokaj čuŭynie. I praŭda: «ŭ Maryinskaj tajzie, ŭ Tomskaj huberni,—piše «Now. Wr» možna baćyć takich pieresialenců, katoryje praz try hady zdaleli wycierabić les usiaho tolki na adnej dziesiacinie—pad sialibu. Maleńkije kawałački ornaj ziamli kruhom zacisnieny wysokaj ścianoj staletniaho lesu, a tut-že—pamiż ahramadnych dziareŭ—nawaleny kućy burałamu, husta spletajucca swaimi halinami kusty, čarnieje wada ŭ bałotach, przykrytych lohka jarka-zialonym mocham. Za sto wiorst ad čuhunki les tutaka nia maje nijakaj ceny. Zrubanyje dziareŭja składajuć u kućy i padpaliwajuć, dyk harać jany cełymi niadzielami. Pieršyje dwa hady uradźai zusim błaŭhie, na syrych i chałodnych ziemiach tajhi zboŭe wyhaniaje adno ŭ sałomu. Tak i ŭžo tut zakon: treba harawać nia mienš piaci hod, pakul-tki pieresialeniec umacujecca, i haspadarka paćnie dawać jamu siaki-taki dachod. U stepoch Zachodnaj Sybiry i ŭ Minusinskim nawieci hety termin šmat karaciejšy; zatoje tut abo zusim nima wady, abo adzin kamień, dyj tolki dzie-nie-dzie znojdieš lepšy šmatočak. U Minusinskim pawieci, ab bahactwi i uradliwaj hlebie katoraho miŭ pieresialencami kazki raskazywali, prychoŭzicca na nowych haspadarkach z wialikaj pracaj prawadzić z daloku wadu, kapać kanawy, rawy i t. d. Na heta treba nia mienš hrošy, čym na rasčystku tajhi».

Praŭda, što kazna daje padmohu hrašyma—časam ad 100 da 200 rub. (na Dalokim Uschodzie), ale heta mała pamahaje: pieresialency za hetyje hrošy charčujucca kolki miesiaců, a pašla kidajuć haspadarku i uciekajuć. «U maryinskaj tajzie, i ŭ Minusinskim pawieci, i ŭ Saldinskaj wołaści jość takije wučastki ziamli, kudy pa dziesiać разоў najeŭdźali pieresialency i, prajeŭšy «spasobije», jechali adtul dalej. U kancy-tki niechta z ich umacowywaŭsia i tut, ale koŭnaja takaja umacawaŭšajasia siemja kaštuje kaznie hetulki, što za takije hrošy, badaj, karyśniej było-by kupić joj majontak dzie ŭ Tamboŭskaj ci Pienzienskaj huberni».

I my dumajem, što hazeta sprawiedliwa zwiertaje uwahu na hetkaje papraŭdzi «ślapoje» pieresialeńnie: badaj što i našym biełarusom bołš pamahli by patračenyje na ich pieresialeńnie hrošy, kali-b, zamiasta ŭ Sybiry, dali našym sielanam padmohu ŭ rodnej staroncy, zawodziaćy roznyje patrebnyje hramadzkiye instytucii, jak, naprykład, bančki s tannym kredytam, škoły sielskaj haspadarki i pakazyje chutary, dzie chlebarob moh-by nawučycca lepšych sposaboŭ haspadarki i, majućy kredyt, zdaleŭ-by ich u siabie zawiastać.

* * *

Kali zwaliu-taki Herakł u pył Anteja,
 Jak wietier walić poŭny kołas da ralli,—
 Ŭdychnuła moc u hrudzi syna macier Geja,
 I woś. ćwiardy jak dub, ješće čym pierš silnieje
 Jon, kab zmahacca znoŭ, padniaŭsia ŭraz z ziamli.

Pałomany żyćciom, čekajučy mahiły,
 Radzimaja ziemia, pryniknuł ja k tabie,
 I bodrasć ty ŭliła ŭ słabiejučyje żyły,
 Zwarušiła majej duży dremaŭšaj siły,
 I miejsca ŭ jej s tych por nima ŭžo bołš žalbie.

Maksim Bohdanowič.

Jarosław. Čerwień 1910.

Što čuwać za hranicaj?

Turcija i Hrecija prabujuć uziąć adna druhuju za hrudzi. Jošč wialiki wostroŭ kryt, hety wostroŭ staraja hreckaja ziemia, ale ciapier jon jak by pad Turcijej. Chacia usie hasudarstwy trymajuc tam wojska, kab trymać krycian i nie dawać im pryłučycca da ich baćkoŭščyny-Hrecii; a z druhoj starany hasudarstwy hety nie pazwalajuć turkam tuđy sunuć ruki. Krycianie nia hledziačy na usio beta choće wybrać deputatoŭ i pasłać ich nie u Kanstantinopal, a u hrečeskuju stalicu Afiny, a tam źbirajecca skora asobnaje nacionalnaje sabrańnie, (jano wyšej parlamenta, bo źbirajecca tady, kali treba na nowa piererabić usie paradki). Hrečeski patriarch, haława cerkwy, daŭ pasłańnie, kab Kryt nie hladzieŭ na Turciju i pasyłaŭ deputatoŭ u Afiny. Hetym jon ješće padliŭ masła u wahoń. Usia maleńkaja Hrecija aź hatujecca i hatować wojska dla wajny z wialikaj Turcijej. Turki, zrazumiełaja reč, pabjuć zaŭsiady Hreciju. Ale iznoŭ hasudarstwy nie dapusciac, kab Turcija zachapiła kawałak Hrecii.

Giermanija. Mnoha huku tut narabiła mowa impieratora Wilhelma II; jon čelawiek wielmi żwawy i lubić jeździć pa swajej Niemeččynie i hawaryć swaje pohłady na roznyje sprawy. Kali jany, jak ciapier u h. Kenih-sberhu začepiac prawy narodnaho parlamentu, što kiruje hasudarstwam ci innych stanoŭ i klas ludziej, padyjmajecca tady homan u hazetach i na sabrańniach. Prawicielstwo budu je usio nowyje karabli wajennyje, zawodzić bołš harmat, wojska, kab paraŭniacca z Anhliej. Na heta treba hrošy, hrošy źbirajuecca padatkami. Padatki narodu kusajuecca. Sistema padatkoŭ takaja, što bahatyje płaciac małyje padatki, a uwieś ich ciżar kładziecca na biedniejšyje rabočyje klasy. Na wybarach u Parlament wajujuć s adnej

starany predstaŭniki rabočych sociał-demokraty (ich u parlamencie 48 deputatoŭ), prociŭ ich iduć žiamielnyje mahnaty («junkiery») i liberały.

Ciapierašni parlament nie pryniaŭ zakonu, kab nałażyć padatak na nasledztwy, a pawialičyŭ akcyzy na kawu, piwo, tabaku, sierniki idr. Kali usio heta padaražeła, to šmat siarednich ludziej što dawali hałas za nacional-liberałaŭ, cierez 1½ hoda na wybarach u Parlament daduć za sociał-demokratoŭ, jak usie dumajuć ciapier u Niemeččynie. Heta widać s takoha przykłada.

Zamiest pamieršaŭ deputata byli nie daŭna wybary u adnym pawiecie, za sociał-demokrata padali najbołš hałasoŭ. Z hetaho usiaho widać, što šmat joś niezdawolonych palitykaj prawicielstwa, i dzieła taho pady-majecca homan pry kożnym nie wialikim prypadku.

Z HAZET.

U № 230 Piecierburskaj hazety «РѢЧЬ» z 23 sierpnia hetaho hodu pieredrukawana z «N. N.» staćcia «Biudżet narodnaho wučyciela». Da taho, što pisałosia ŭ «N. N.», prafesar A. Pohodzin dabaŭlaje ad siabie kolki sloŭ ab pałażeŭni narodnaho wučyciela ŭ Serbii.

«Ab tym, što ŭ Niemeččynie «narodny wučyciel pieremoh Franciju» i t. p., u nas usim wiadoma. Ale nichto u nas surjozna nie uhledajecca u żywćio maleńkich bałkanskich hasudarstwoŭ. Tym časam serbski wučyciel maje pensiju, katoraja pačynajecca s 1.800 frankoŭ (kala 666 rub.) i praz pastajannyje dabaŭki dachodzić da 3 tysiać frankoŭ (=1110 rub.), što pry tannaści serbskaho żywćia ŭ wioscy stawić wučyciela ŭ zusim niezależna-je pałażeŭnie ad adnosielčan. Aprača taho, narodny serbski wučyciel biare «padjomnyje» i darożnyje hrošy u prypadku, kali jaho pieremieščajuć, dy nahradnyje za prašwietnuju rabotu za škołaj. Heta apošniaja prybaŭka warta asabliwaj uwahi. Kali uspomnić rasiejskije stasunki, dzie za praš-wietnuju rabotu za škołaj wučyciela nikoli nie pachwalać, to ješče jarče-je kidajecca ŭ woćy rożnica miż tym, što joś i što pawinna być, «kab ra-siejski narodny wučyciel pieremoh»... nu, choć-by Japoniju».

Spaminy.

Napisaŭ K. Tetmajer.

Stałosia kanajučamu duża ciomna ŭ wačach, i čuŭ jon, što śmierć nabliza-jecca,—dyk pačaŭ hladzieci ŭzad, za siabie, chočućy raz ješče ŭbaćyć żywćio.

I prachodzili pierad jaho wačami roznyje twary, cichim i doŭhim ra-dam, a kożny twar, nios spamin bolu, abo uciechi. A taho dzieła, što

spaminy bolu smat piereważywali, umirajučy думаў: niewarta žaleć, što twaroŭ hetych bołš nie ŭbačyć.

Ale raptam z hramady blisnuło da jaho dwoje wačeŭ, poŭnych sloz; spaznaŭ ich i, adahnaŭszy inšyje mary, pačaŭ uhledacca.

Byli heta wočy starca žebracha, katoramu ŭ maroznuju noč addaŭ adziełak s plačeŭ swaich.

Ź Źniaŭ haho žal, što ŭžo apošni raz maje piered saboj hetych wačeŭ dwoje i što nia budzie maŭčy ŭsławinać ich pa śmierci...

Pierekłaŭ Właſt.

Wosieńniu nad mahiłaj.

Praŭšli dziańki załatyje,
Nieba pachmurnieła;
Sumna stała i pustynna,—
Pole zpuściela.

Praŭšli dziańki załatyje,
Z imi ptuški ŭ wyraj...
Ech, nia miłaja časina,
Hłucha nad mahiłaj!

Praŭšli dziańki załatyje,
Lišcia apadajuć;
Žoŭtaj śmierciu ŭsiudy, ŭsiudy
Ziamlu uściłajuć...

Praŭšli dziańki załatyje,
A za imi ščacie..
— Hej, labiodki, husi, husi,
Stojcie, pačekaŭciel..

Nad mahiłaj pusta, hłucha—
Šwieży nasp žaŭcieje;
Tut ty, ščacie, tut ty, dola!
Ŭsio ŭ tabie isnieje...

Žyŭ ty leta, żyŭ ty wosień:—
Hocirka to, nia miła!
Pry, išo hore i biazdolle,
Ŭsio ŭziała mahiła!...

Oj, dziańki wy załatyje!
Čamu-ż wy tak miły?
Usio roŭna čas toj pryjdzie—
Tutka la. ŭć siły...

Hej, wy, husi, nie laciecie,
Hłańcie na koryż śmierci:
Skińcie pierja, siłe wolnaj
Dajcie ulacieci!

Pilipou.

Wilnia.

Bielaruskі wiečer u Dziśnie.

Żywie bielaruskі narod i nijakije siły worahoŭ nie zatrymajuć jaho!
Żywie duch u narodzie!.. Serce uđaraje mocna i hrudzi! padyjmajucca wy-
soka na spamin usiaho taho, što pryjšłosia bačyć i pierężyć u čas b. tela-
ruskaho wiečeru u Dziśnie. Światkawaŭ horad pieršy raz ad pamiatyach ča-

soŭ wialikaje nacionalnaje ŭwiata. Światkawali i ludzi. Dzisna nia pomnié takoha zboru narodu. Intelihencija i prosty narod usie ščyra witali biełaru-soŭ; mahučaja ideja nacionalnaho adradžeńnia haračymi pramieniami swaimi usich abahreła, usich zjednała, razwarušyła zastyhšyje sercy, zaiskryła wyćwieŭšyje ad śpieki wočy i pieršaje rodnaje słowo sa sceny witano było nie adnej šlazoj s pierapoŭniušychsia hrudziej i biezumoŭčnym hukam hałasou. Heta narod piejaŭ chwalebnuju pieśniu barcom za rodnuju Matku-Biełaruś. Kali pačalisia biełaruskije tancy na scenie ŭsia sala stahnała hłu-cha ad pachwalnych krykoŭ, a na hałowy tancoroŭ sypalisia kwietki i uš-cifali im darohu.

Na staranie ŭ siwoj świtcy siadzić siwy, jak hołub, stary z llichim parabkam-synam swaim, wočy u ich haraé, stary prytupywaje nahoju i try-majučy za ruku syna kryčyć: «woś tak, synku, my daŭniej hulali, woś tak»!... I spraudzi hulali! Da 10 hadziny raničy išła bojkaja hulnia!

Harača dziakuj ščyramu biełarusu lhnatu Bujnickamu, katory, nie ška-dujučy sił swaich i pracy, ustroiŭ hetuju wiečarynu i byŭ tutaka pierwszym tancoram! Dzisnienskije biełaruśy doŭha budué pomnié heta.

Adzin s publiki.

LISTY Z DAROHI.

XII.

Iwieniec—Lucynka

Iwieniec—staraświeckaje miastečko. Świedčaé ab hetym dwa wializar-nyje z baštami mury daŭniejšych katalickich manastyroŭ. Kažuć, byteam, zlučeny jany padziemnym chodam. Kažuć,—a czy praŭda, czy nie—chto wie-daje. My ničoha nia wiedajem. Nia wiedajem što joś na ziamli, a ni to što pad ziamloj. Nia wiedajem nawat, chto żywie na hetaj ziamli,—čyja ja-na bačkoŭščyna. Spytajcisia našaho sielanina-biełarusy, chto jon, dzie ży-wie, a peŭna pačujecie taki samy atkaz, jaki i ja skroź čuŭ: «tutejšy, ska-že, wam». My ničoha nia wiedajem, dyj nie cikawimsia wiedaé. Śmiech skazaé, ale my choé z apisańnia pa knižcy lepš i bolejš možem wiedaé ab jakim kawałku ziamli u Afrycy, czy Aŭstralii, čym, naprykład, ab Wilenskej huberni. Adna tolki paciecha joś dla nas, dy i taja drennaja: nia my ad-ny—biełarusy hetak śpim u šapku,—śpiaé u Rasiei ŭsie; nia dziwo, što, naprykład,, u Sybiry adstupajuć, czy addajuć zahraničnym bahačom abšary ziamli ŭ arendu, jak kata ŭ miachu—za ništo, bo nia wiedajuć, jakoje ba-haćcie wypuščajuć z ruk swaich; a tyje čužyncy, zahrebajuć našy miljony, z nas že kpiaé. Zahraničnyje wučonyje ludzi nia tolki kožny kutočak, kožny šmatočak rodnaj ziamli žwiedali i detalna apisali, ale jeduć u dalo-kije nieznanyje krai, traciać čas, hrošy, a inšym razem i zdarouje kab uz-bahacić swoj kraj, swoj narod, nawučnymi wiedamaściami. Tam jany nia

tolki pryhladajucca da ciapierešniaho žyćcia i zwyčajoŭ, ale ryjučysia hłyboka u ziamli, adkapywajuć daŭniejšyje. pradwiečnyje pamiatki i z ich to spaznajuć historyju daŭniejsaha žyćcia narodoŭ. Jak bahaćcie kraju zależyć ad spaznańnia jaho samoha tak minuŭšaja historyja narodoŭ—heta atkrytaja kniha, s katoraj možna dawiedacca ab usich pryčynach razwićcia i upadku hetych narodoŭ; pa hetaj knizie—pa hetaj wiakowaj praktycy, my pawinny wučycca, jak nam treba kirawacca ŭ ciapierešnim žyćci, kab buda- wać lepšuju sabie budučynu... Josė i u našym kraju šmat i na ziamli, i pad ziamlaj staradaŭnych zabytkoŭ, katoryje atkryli-b nam wočy nie na adnu ciomnuju plamu našaho minuŭšaho žyćcia, ale my nia rupimsia ab hetym... Tak i z lwienieckimi manastyrami. S časam hetyje manastyry pie- rekulili na cerkwy. Adna z ich zhareła. Tyrčać tolki wysokije bašty jaje— ciapierešni prytułak bacianoŭ, dyj miejscami acaleušyje ścieny; ŭ siaredzi- nie—pry ścienach hetych widać ješče abtomki ambony i daŭniejšyje fihury niejkich światych. Tutejšyje kataliki, nie majučy kaścioła, hadoŭ piać ta- mu, staralisia jaje dawieści da paradku. Kataliki niedaŭna pabudawali da času niewialički kaścioł pry swaim mahilniku. Uspomniŭšy ab jom, us- pomniŭ ja prawasłaŭny i żydoŭski mahilniki. Miejsy pad ich adwiedzienny niedaloka miastečka pad uzhorkam, amal nie suprociŭ adzin druhoha. Pra- wasłaŭny mahilnik biez nijakaho płotu; żydoŭski—hładka i mocna abhara- dżeny. Widać, što i na tym swiecie adny lubiać prastor, druhije prywyk- li da... «čerty asiedaści»... Wielmi spadabalisia mnie chatki lwienieckich mieščan: prościeńkije jany, inšyje i stareńkije, ale čyścieńkije; dzie-nie-dzie sadočki; ŭ jakoje wakonce nie hłań—paŭniusieńka wazonoŭ, kwietak; dob- raja waražba: nie błaŭhi toj čelawiek, chto lubić charastwo, i ja wielmi ža- leju, što nia mieŭ času bołš i lepiej paznać iwienčan.

Iwieniec maje swaju sławu—zasłužonuju sławu: wyrablajuć tut kafli da piecy i roznuju hlinianuju pasudzinu; ŭsie hetyje wyraby wielmi azdob- nyje; rysunek piekny i aryhinalny. Ale my, kali i majem što dobraho, to niaŭmiejem z hetaho wykarystać: iwienieckim fabrykantam treba było-b ka- niešnie mieć pa miastečkach i haradoch swaje chaŭrusnyje składy usielak- kich swaich wyraboŭ; tolki takim paradkam možna było-b pawialičyć pro- daż, rasšyryć swaje fabryki i dać zarabotki miejscowym zdolnym mular- skim rabotnikom, katoryje ciapier musiać ciahacca pa świecie, šukajučy pracy na kawałak chleba. Aprača taho, usielakije wyraby pawinny mieć na koźnaj padsudzinie swaju fabryčnuju marku na čystym tawary, i asobny znak na brakach. Tak robić koźnaja lepšaja i sprawiedliwaja fabryka. Warta dawać čas ad času i abwiestki u hazetach, jaki tawar josė na skła- dzie i pa jakoj cenie pradajecca. Usielaki handel wymahaje rupnaści, spry- tu i zachodu kala jaho, a ŭ nas hetaho časta niechwat. U lwienцу spat- kaŭsia ja z niekatorymi ludźmi, što ščyra spahadajuć biełaruskaj sprawie; pilna sledzić za uzrostam jaje i pracujuć nad biełaruskaj hramatykaj. Pa- maży im Boże! Wielmi dobra było-b, kab hetkije pracy prysyłali ŭ redak- ciju, dzie, jak mnie wiadoma, užo jość šmat sabranaho materjału, a čym jaho budzie bolejš, tym lepiej, lahčej i akuratniej možna budzie ŭziacca za hetu wialikuju i waźnuju pracu.

Wyhodna spačyŭšy i smačna papałudnawaŭšy, z lwienieca puściŭsia ja puciawinkami adŭkać tuju chatku, pad strachoj katoraj niekaliś-to łamaŭ ja swaje palcy, kab jak nagremzać pieršuju literu. Šmat s taho času wady upłyło, šmat! Šaściora nas tam było: try dziaŭčynki (adna z ich užo ŭ mahile) i try chłopczyki; ja byŭ najmienšym—hadkaŭ siem mieŭ; wučyli nas roznych nawuk, nawat muzyki. Naša wučycielka (wiečny joj užo pakoj) i jaje bački tak umieli padachwočywać nas da nawuki, što koŭny z nas na pieraboj braŭsia da jaje. Heta było ŭ 187... hađu ŭ folwarku pieršaho biełaruskaho pieśniara—Wincuka Marcinkiewiča—Lucynicy... Pamiataju ja i Lucynku, i jaje haspadara: stareńki užo tady byŭ, ale nadta dobry, wiasioły, żartabliwy. Pamiataju i wialiki kufer, ŭ który chawaŭ jon swajo piśańnie, paŭniusieńki byŭ, ale mała wyjšło hetaho piśańnia adtul u swiet: pa śmierci Marcinkiewiča stary dom zhareŭ, pajšła z dymam i bolšaja pałowa pracy hetaho zaśluzonaho dla našaj bačkoŭščyny čelawieka. Dziŭlusia ja ciapier, jak moh jon stolki pracawać, piśać, kali calusieńki dzień u hetym samym domie dzieci—adny barabanili na farte pianie, druhije—hałasili nad kniŭkaj, inšyje—dureli: muzyka, śmiech, homan, kryk, a nikoli, bywało, słowa błaħoha nie skažuć ni jon sam, ni jaho ŭhonka—staruška, ni dačka—naša wučycielnica. Lubili jany nas,—čuli heta našyje dziciačyje dušački, dyk i my ich z usiaho serca kachali, šanawali, jak rodnych bačkoŭ. Na koŭny waŭniejšy, bywało, dzień—niaboščyk piśaŭ dla nas usich—dzieciej jakuju kolečy kamedyju, my jaje wučylisia, zjeżdŭzalisia hości i išlo predstaŭleńnie. Pamiataju doŭhije wosiennyje wiečary... pamiataju cikawyje apawieďańnia ab rodnaj bačkoŭščynie i ab dalokich chałodnych krajach, kudy złaŭa dola zahaniaje šmat ludziej... Zbiŭšysia ŭ kućku, słuĭchajem my hetyje dziwy, a niaboščyca, ŭhonka pieśniara, cichačom uciraje ślazinu, ščymieli našy sercy, u hrudziach niešta buntawałasia. Ale skončyłasia tut naša nawuka: nas parazwozili da bačkoŭ. Ciapier, idućy, kali z daloku uhledziŭ ja Lucynku, tak sama, jak niekaliś—niekaliś, zaščymieło majo serce, u hrudziach niešta buntawałasia, ale užo nie kućaki zacisnulisia, a tolki skaciłasia pa twary ślazinga...

...Bywaje, nachodzić dumki—inšy raz—wiasiołyje, to znoŭ—sumnyje, ale takije darahije, takije patajnyje, što čelawiek aŭno ahledaješsia, bytcam baišsia, kab chto nie padśluĭchaŭ, nie padhledziŭ, nie dahadaŭsia ich, bo ich wieďać nichto nie pawinien—nichto»...

Jadwihin Š.



byki, nie kaūbasy.

—o—

Padčapiū lhnat pad strechu
Žerdzinu da ūhuju;
Staū na joj čepłać kaūbasy
Adnu, dy druhuju,—

Nanizaū u rad ich mnoha
Wiankoū—bolš dziesiatku.
Chaj absochnuć, sabie myślić,
Na dware spaćatku.

Dy widać lhnat byū hety
Niejki safanduła:
Jak pawiesiū—dyk zabyūsia:
Hłudy zawiarnuła.

I kaūbasy na tej žerdcy
Wisnuć ū rad dźwie nočy.
A lisica—dzie ūziałasja—
Adkul niuch i wočy?!

Jak pačuła pa parošy
Blizka pachnie miasam,
Nie zważaje, što śnieh krucić—
Prosta pre k kaūbasam.

Zhrabna staūšy, pamaleńku
Raspačuła dzieła
I kaūbasy pa paradku
Z nizu skroź abjeła...

Papsawaūšy wiankoū mnoha,
Nie hladzieūšy ščotu,
Dyj padjeūšy, pryšci zaūtra
Mieła jšče achwotu.

Ale hodzie. lhnat škodu
I śladki dahledziū,
Skiemiū, bytcam heta rabčyk
Suprońnych susiedziaū;—

Narabiū jamu šmat hłumu
Dy zławiūšy ū poli
Z złości wyciaū tak, što toj staū
Skawytać ad boli.

A kaūbasy s teju žerdkaj
Padciahnuū wysoka,
«Trascu!»—kaže, «nie dastanieš
Choć jak wytrašč woka!»

Pajšoū ū chatu. A lisica
Znoū k kaūbasam precca:
I siahońnia padješć dobra—
Hetak jej zdajecca.

Padyjšta lahuška, cicha,
Miła pahledaje,
Nosam čuje pach kaūbasaū,—
Jak dastać, nie znaje:

Usiak zajdzie, čmychnie nosam
I na łapki stanie,
Dy darma usia spadzieja —
Bolš ich nie dastanie.

Bače, što ūžo tak wysoka —
Nie padskoče k žerdcy,
Usciešać siabie pačuła
I spakoić serce:

«Wo, to dziwa, što-tki spraūdy
Mużyku pryšpieła:
Na što było čepać žerdku?
Chaj-by tak wisiela.

Nie, wo! Čerci uzahnali,
Ūspior wun aź pad strechu;
Siańni świata, a jon—robić,
Nie baicca hrechul

Jak-by dobraje wisić što,
Ścieraže, baicca,—
Wo, dzie bot durny, sałocha,
Cely wiek skupieca.

Jon škaduje. Što? spytaū-by,
Dy wyšej padtykaū,
Tfu! Dy heta-ż nie kaūbasy
A krużanki z ūykaū!

Albert Paułowič.

Minsk 1 Čerwienia 1910.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespadentoŭ).

Z MINSKA.

Hłasny haradzkoj dумы Syrop—ski zjawiŭ żałabu na sławach haradzkomu haławie na haradzkoŭ architektoŭ Lis—kaho, katory niejak pa swojemu wydaje pazwaleńnia na budoŭlu damoŭ.

Na zasiedańniach haradzkoj dумы hłasnyje widać nia ŭmiejuć sastaŭlać rezolucyj na roznyje sprawy, bo ich pa senacku sastaŭlaje wiadomy sekretar Jerochoŭ.

= «Минское Слово» usich užo lewych «zwajewo» danosami i łajankaj, a ciapier ad nudy uziałoŭsia łajać swajho cichusieńkaho čelawieka, wučyciela francuzkaj mowy himnazii, Paŭłowiča, katoraho niaboščyk Šmid wybraŭ deputatam ad minskaj himnazii u Trejciuju Has. Dumu. Swaracca našy dabradziei i zastupniki, ale im nia škodziła by pračytać bašniu dziaduli Kryłowa «Kwartet».

= Š. i Skrynčenka lijuć pamył dziela taho, što Minskuju huberniju abježdźaje katalicki biskup Cieplak. «Минск. слово» nia moŭe zrazumieć taho, što nia možna čepać nijakaj relihii, bo usiakaja relihija sprawa sumleńnia čelawieka; usiaki sprawiadliwy prawasłaŭny minčuk toje samaje kaŭe.

= Na našaj cichaj Kamaroŭcy ad času da času pačali rabić bojki, reč zrazumiełaja, što heta nie ćwiarozyje bjucca. 8 sierpnia była takaja adna bitwa, ale užo saŭsim nie pamit basiakami.

Mikoła Kamaroŭski.

H. Ihumien, Minsk. hub. Ranićaj 19 sierpnia dwa maładyje chłopcy, pačtowye čynoŭniki, Jasinski i Afanahiel, napiŭšysia harełki, pajšli na mahilnik, dzie Jasinski wystrelił z rewolwera ciaŭka zraniŭ Afanahieła. Pałaŭeńnie ranienaho biez nadziejaje. Palicija znajšla Jasinskaho na mahilniku śpiacym. Jaho aryštawali.

Poše—ci.

M. Iwieniec, Minsk. hub. i paw. U našym miastečku što tydzień sieradoj bywaje kirmaš. Z rańnia torh idzie, a pad wiečer usie šynki nabity muzykami. Można pachwalicea, što choć naše miastečka i nie wialikaje, ale šynkoŭ jość s patajnymi, badaj, blizka paŭsotki, a wučylišć usiaho try.

Spatajnymi šynkami nadta trudna zmahacca, bo sami ludzi chwajuć i baroniać takije šynki. Treba, kab mieścianie i wołaść zrabili schod i pastanawili pryhawor niedapuścac patajnych šynkoŭ dy wyznaćli ad siabie paważniejszych haspadaroŭ, kab pilnawali druhich i naznačali štrafy na tych, kaho złowiać šynkujuć wodka.

Piatručkou M.

Pinsk. Minsk. hub. 20 hadoŭ tamu kazna patraciła try s pałowaj miljonoŭ rubłoŭ na asušku zachodniaj čaści paleskich bałot. Prakapali tady praz kazionnyje ziemli na try tysiačy 390 wiorst kanaŭ takich wializnych, što pa ich lohka možna było nawat les spłaŭlać. Hetymi kanawami asuŭyli 300 tysiać dziesiacin ziemli. Na asuŭenych abšarach miest bałot biazdonnych i imšar stali raści pieknyje łuhi; ziemia pačala dawać pieknyje uradźai; cena na jaje strašenna pajšla ŭ haru. Jak padlićwali tady, zatračenyje broŭy na he-

tu rabotu možna było wiarnuć u hady 2—3. Ale čas lacieŭ, minulo 20 hod, a niehto nia rupiŭsia dahleđać, padčyšać hetyje kanawy; stali jany psawacca, zapływać; ciążka ŭžo stała hnać pa ich les; bałota iznoŭ stała zaciahivać, i woś tady tolki uspomnili ab ich, kali na papraŭku kanaŭ treba było wylażyć šmat hrošej. Aprača taho abličyli, što, kab asuŭsjo i reštu kazionnych ziamiel, treba blizka miljona rubloŭ, a kab dawiaŭci da paradku i sielanskije nadzieły, to treba dałażyć ješče miljony dwa rubloŭ.

I. Š.

W. Wolka, Hrodz. hub. Kobrynsk. paw. U nas adzin sielanin Z—čyk. pazawidawaŭ žydu, ahientu pa atpraŭcy ŭ Ameryku sielanaŭ, i, chočy adrazu razbahacieć čużym mazalom, pačaŭ pazyčać hrošy u swaich adnasielčan i wypraŭlać u Ameryku achwotnikoŭ. Braŭ usiłaŭ hrošy na weksel i biaz weksela na 10 procent, a emihrantam pazyčaŭ na 30 procent. Nabraŭszy hrošej i sam prapaŭ; chto dawaŭ hrošy ču-chajecca ciapier u patylicu, a jaho i sled prapaŭ.

S. D.

M. Zdzitowo, Hrodz. hub. Dwoje małych chłapeŭ nočcu, wyniaŭszy akno u swajho susieda, ŭleżli ŭ chatu, kab ukraŭci tam hrošy. Razłamali kufer, u katorym dumali znajŭci hrošy, ale, nie znajšoŭszy hrošej, zabrali weksli i sami wyskačyli na wulicu. U toj čas wulicaj išoŭ druhi susied i dahledziŭ zładziejoŭ. Na druhi dzień pieretrašli ich i znajšli ŭ ich budynkach mnoha kradzienych rečeŭ: wiarowak, kalos, pił, pałatna, rydłoŭ i dr. Usio heta krali jany kolki hadoŭ pad rād. Pry daznaŭni wyjawioŭsia, što bačka s synam zajmaliŭsia zładziejstwam. Ich aryštawali i pasadzili u wastroh. *Stary Dzied.*

H. Stary Bychoŭ, Mohil. hub. Sielska-haspadarski chaŭrus pastanawiu atkryć u wosień 1911 hodu ŭ Bychowje wystaŭku. Na wystaŭcy buduć haspadarskije rečy, żywioła, chatnije wyroby i dr. Za dobryje rečy buduć dawać nahrady hrašmi i miedali, ale tolki tym, što żywuć u Bychoŭskim, Mohileŭskim, Rohačeŭskim i Sienninskim pawietach. Wystaŭka dla drobnych remiešnikoŭ, katoryje zajmajucca chatnim remiešlom, nadta waŭnaja reč, bo jany mohuć pakazać svoj tawar šyrejšaj publicy zrabić jamu reklamu dyj šmat pradać jaho na wystaŭcy. Aproč taho treba, kab naŭy kabiety dawali tak sama na wystaŭku swaje wyraby: pałotny, pajasy, wyšywanyje ručniki, kašuli, spadnicy i dr. Usich hetych rečeŭ na wystaŭkach šmat kupajuć i dobra za ich płaciać.

Kawal.

Hor. Stary Bychoŭ, Mohil. hub. 2 Sierpnia tutejšy spraŭnik pajechaŭ na palewaŭnie na zajcoŭ, uziaŭszy u pomać sabie dwuch straŭnikoŭ. Ale byŭ, znać, nieščaśliwy dzień: spraŭnikoŭ koŭ, ubačyŭszy zajca, s pudu padniaŭsia na dybki; spraŭnik rynuŭsia na ziamlu. Da niebaraki na ratunak kinuŭsia straŭnik. Tolki staŭ jon padyjmać spraŭnika, jak strelba spraŭnikawa wystrelila i adarwała na nazie straŭnika palcy z ładyżkami.

Sauka.

Z usieh staron.

—o—

Piecierburh. Za minuŭszy tydzień hazety padajuć, što chalera u Rasiei pačala pa krysie unimacca, zatoje

na poŭdni Rasiei: kala Čornaho i Kaspijskaho mora, a tak sama, na Urali miejscami zjawiłasia druhaja pošeŭstnaja chwaroba «čuma». Heta chwaroba, kali jana u daŭnyje časy bywała u nas ludzi jaje nazywali «čornaj śmierćiu».

Daŭniej ad čumy wymirali cetyje harady i wioski, jak naprykład Wilnia; ale ciapier wučonyje znajšli na jaje leki, «procičumnuju sywarodku», i dawiedalisia, što čuma raznosicca błačami, katorvje wypaŭzajuć z zdochłych ad čumy pacukoŭ. Ŭ Odessie ciapier jak tolki zjawiłasia čuma, zaraz že pačali ławić pacukoŭ.

Samara. Samarski hubernatar ŭ liście swaim u adnu s Piecierburskich hazet, piše cikawyje rečy ab predsiedacieli «sajuza ruskaho narodu». Sajuznickaja hazeta napisala bytcam hetaho predsiedaciela p. Šustowa niawinna asudzili. Hubernatar, papraŭlaje hazetu pišućy, što palicija samarskaja paciahnula pad sud predsiedaciela za toje, što jon kuplaŭ kradzienyje rečy, sud razhledaŭ hetu sprawu i znajšoŭšy, što Šustou abwinawačen byŭ sprawiedliwa, prysudziŭ jaho na poŭtara miesiaca u turmu.

Kaukaz. Hazety pišuć, što ahramadnyje kazionnyje lasy pradali nie-daŭna anhljcam za 3 miljony rubloŭ. Znataki lesnoha handlu padlićyli, što lasy hety warty nia mienš 10 miljonoŭ. Schodna kupili.

Aroł. Dzie joś u Rasiei dobryje zemstwy, jany robić šmat čaho dobraho dla žycielou. Woś i ciapier Arołuskaje ziemstwo parupiłasia zawiaści u dwuch pawietavh swajej huberni pakazynje pali i budzie, što hodu wydawać na hetu sprawu pa 2 tys. rubloŭ. Kali my dačeka jemsia čaho lepšaho u našym kraju?

Ab usim pa krysie.

Statystyka nieščasnnych prypadkoŭ. U pieršaj paławinie čerwienia hetaho hodu ŭ Wilenskaj huberni byli 63 pažary, katorvje zrabili škody na 221 tysiaču rubloŭ, raptouŭnaj śmierci bylo 8 prypadkoŭ, zabity 1 čelawiek, utapiłasia 18, samoŭbiŭstwoŭ bylo 3, znajdziena zadušenych dzieciej 2. Za hety-ž čas ukradziena kaniej: w wilenskim pawiecie—6, wilejskim—2 i dzisnienskim—3.

Samy wysoki čelawiek na świecie—heta biełarus witebskaj huberni, Chwiedar Machou, maje ŭzrostu bolš jak sażeń. Praz jaho piarscionak lohka prachodzić rubiel.

Busława pomsta. Cikawaje zdarėnnie apisywajuć rasijskije hazety. U wioscy Minży, maskoŭskaj huberni, na chacie sielanina Karnieja zwiŭ sabie basieł hniazdo. Karniej nie lubiŭ busloŭ, hłaŭnaje dzieła taho, što tamtejšyje sielanie wierać, bytcam busły prynosiac nieščaście. Ubačyŭšy na swajej chacie hniazdo, Karniej pastanawiŭ prahnać busloŭ. Uzlez na strechu, wyhnaŭ busła, katory wysiedżywaŭ maładych, raskidaŭ hniazdo i pabiŭ jajki.

Pačekaŭšy dni zo dwa, Karniej, paabiedaŭšy, loh zasnuć na požeńcy za chataj i zasnuŭ. Raptam praz son čuje, što niešta kala jaho šypić; hłaŭnu—i sarwaŭsia na roŭnyje nohi. Kala taho miejsca, dzie jon spaŭ, poŭż wużaka, katoraja mieciłasiaskoknuć na jaho. Karniej chutčej kinuŭ świtku na wużaku i pośle zabiŭ jaje. Tolki što skončyŭ z hetym i uwajšoŭ u chatu, jak pačuŭ zwon razbitaho u waknie škła; ahłanuŭsia—i ŭ waknie ubačyŭ haławu busia, katory ŭ swaim dziubie trymaŭ wu-

żaku. Busieł wykinuń wużaku, katoraja, pierekruciuśysia kolki razu wprastałasja, padnimajućy ũ wierch haławu. Pierepudżeny sielanin kryknuń i wybieh s chaty. Cely tydzień Karniej spań u druhoj chacie, nie zachodziacy zusim damoŭ. Kali Ź naważyŭsia zahlanuć u swaju chatu, to adčyniŭszy dźwiery, adskočyŭ, jak apareny: poŭnaja chata była wużak. Karniej pawiedamiŭ susiedzioŭ, katoryje, nadzieuśy doŭhije świtki i abuśy boty, pačali zmahańnie z wużakami. Razumiejecca, ũsich pierabili. Karniej-že ad usiaho hetaho zwarzacieŭ i ciapier, ŭbačyŭszy busła, trasiyecca na usim cieli.

Pačtowaja skrynka.

Hiedziwičy. Sa—čky. Wierś waś ništo, tolki apisywajecca u im budničnaje żyćcio—nima paezii. Miejskami mowa nie zusim čystaja. Wierś, heta muzyka z sloŭ, heta umiennie padabrać i sastawić tak slowy, kab jany źwinieli, jak siarebrany zwonok, kab wierś mieŭ takt dobrej muzyki. Dla hetaho joś asobnaja nawuka «stylistyka», katoraja tłumaczyć jak stawić takty i jakich taktoŭ bywajuć wierśy, ale aprača teoryi treba mieć paeziju u duśy, treba dobra znać rodnuju mowu, treba kab duśa hawaryła. Tady tolki z duśy paliejecca praŭdziwaja krasa, katoraja i inšych zachopie.

Ad redakcii.

Wierś Janki Kupały „Woŭk“ u № 34 „N. N.“ (łacin. lit. pa abmyłcy byŭ drenna nadrukawany: pośle pieršaj štrofki treba čytać treciuju a inšyje pa paradku.

ZARTY.

— Aj kumie^{*}, sasta^{*}reŭsia užo waś sabaka, leđźwie nohi wałoćyć. Peŭnie duża stary?—

— He-he, kumie, jakby wy ješče tak haŭkali, jak jon! Dobra było-by.

U sudzie. Sudździa da padsudzimaho: A ci wiedajecie, što hetyje waśy štučki turmoj pachnuć?

Padsudzimy: Skul mnie wiedać, kali taki maju katar, tak załażyło moj nos, što nijakaho pachu nia čuju.

Ceny na zbożże.

Libawa:	Żyta pud 1.02—1.05
	Awios „ 69—70
Ryha:	Żyta pud 90—100 k.
	Awios „ 70—72 „

AD REDAKCII.

Abwiestki pryjmajecca na apošniaj stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadenci prysłanyje u redakciju pa winny być čytelna napisany s praŭdziwaj famili i adresam taho chto jaje prysyła. Možno także. padpisać prozwišče razam z familiej chto nie zachoče kab była praŭdziwaja familija, Adres i familija tolki dla wiedama redakcii

Redaktar-Wydawiec A. Ułasou.

Продолжается подписка на 1910 г.
НА ЕЖЕДНЕВНУЮ ПОЛИТИЧЕСКУЮ, ОБЩЕСТВЕННУЮ
и ЛИТЕРАТУРНУЮ ГАЗЕТУ

„МОГИЛЕВСКІЙ ВѢСТНИКЪ“

(изданія годъ 5-й).

На годъ съ доставкой 6 р. на полгода. . . 3 р.— к
въ г. Могилевѣ и пере-
сылкой въ друг. города на 1 мѣсяцъ. — „ 60 „

Адресъ: Могилевъ губ., Редакція „Могилевского Вѣстника“.
Редакторъ В. Маковский.

Продолжается подписка на 1910 г.,
НА ЛИТЕРАТУРНО-ОБЩЕСТВЕННУЮ ГАЗЕТУ

„ДВИНСКІЙ ЛИСТОКЪ“ (XI годъ изданія).

Условія подписки: на год 4 рубля, на 1/2 года—2 рубля,
на 3 мѣсяца 1 руб.

Продолжается подписка на 1910 г.
НА ЕЖЕНЕДѢЛЬНУЮ ГАЗЕТУ

„СВѢНЦЯНСКІЙ ЛИСТОКЪ“

Подписная цѣна: на годъ въ Свѣнцѣнахъ съ доставкой
1 руб.,—на 1/2 года—55 коп. Съ пересылкой для иногород-
ныхъ на годъ—1 руб. 80 к., на 1/2 года—90 к.
Адресъ редакціи: Свѣнцѣны, Новая ул. № 1.